

[MOSKWA,] 10 LUTEGO 1974

Дорогая и глубокоуважаемая Мария Львовна, простите, что долго не отвечал на Ваше письмо: хотелось сообщить что-нибудь достоверное о результатах полученного мною официального приглашения, а директор наш был в отъезде. Когда он приехал, то разрешение на командировку он мне дал беспрепятственно; так что если не произойдет никаких неожиданностей, я надеюсь благополучно приехать на майское совещание. Чувствовать себя я там буду «не в своей тарелке»: ведь я буду единственный не-славист (а античник по образованию) среди славистов, способный говорить только по-русски, а понимать только книжный текст, а не живую речь (даже по польски, не говоря уже о чешском, на котором я и читать почти не умею). Утешаю себя лишь тем, что, настаивая на моем приезде, Вы, вероятно, знали, что делали — может быть, просто участие лишнего сотрудника поднимет престиж стиховедческих работ в глазах начальства, а как это бывает важно, я знаю без объяснений.

Вы спрашиваете моего мнения о метрической теории Халле и Кайзера. Мне кажется, что это, бесспорно, прекрасная схематизация и «аксиоматизация» традиционной английской теории метра, удобная для изложения и преподавания; новации же свои они подают несколько преувеличенно. Именно, во первых, отвергать понятие «стопы» нет никакой надобности: повторяющаяся пара позиций WS (конечно, именно позиций, а не слогов и пр.) вполне может сохранить такое имя. Во-вторых, явного доследования требует главное их понятие «стресс- максимум», развивающее есперсеновский подход к стиху; они усложнили его учетом «синтагмы» (стр. 223, «определение»), но в их же примере на хорей (30) *A life's: but an empty dream* слово *life* по моему не подходит под это определение, а они его считают стресс-максимумом. К сожалению, перечисляемых ими в библиографии новых статей вокруг этого понятия я не читал; во всяком случае, оно, бесспорно, остается краеугольным и требует дальнейшего уточнения. У меня в сб. *Phillogica* (памяти В. М. Жирмунского) напечатана малоудачная заметка *Русский ямб и английский ямб*, где в последних строках я независимо от Халле и Кайзера сам упираюсь в понятие стресс-максимума и пытаюсь определить англ[ийский] стих как стих, в котором сильные места отличаются от слабых тем, что сильные могут быть заняты **НЕНАЧАЛЬНЫМИ УДАРНЫМИ СЛОГАМИ ДВУХСЛОЖНЫХ И**

МНОГОСЛОЖНЫХ СЛОВ, а слабые места не могут, — определение тяжелое и в конечном счете выхватывающее лишь один признак из того букета признаков английского метра, который составила Марина Тарлинская. Ее точку зрения на английский метр вообще и на Халле-Кайзеровскую теорию Вы, конечно, знаете; я как неспециалист следую за ней без всякого протеста.

Всего Вам доброго! Низкий поклон Люцилле Стефановне и всему польскому стиховедению.

Весь Ваш

М. Гаспаров

10. 2. 74.

[Stemple:] 1) Москва, 11 II 74. 2) Warszawa, 12 II 74. 3) Warszawa, 18 II 74.

Masz. Arch. IBL PAN, k. 1 i koperta. — W trzech miejscach wpisane atramentem słowa przytoczone w alfabecie łacińskim oraz podpis. — Miejsce wg stempla. — Dwa stemple warszawskie wskazują prawd. na cenzurę.

Przekład polski

Droga i wielce szanowna Mario Lwowna,
niech mi Pani wybaczy, że długo nie odpowiadałem na Pani list: chciałem zakomunikować coś wiarygodnego o rezultatach otrzymanego przeze mnie oficjalnego zaproszenia, a dyrektor nasz wyjechał. Gdy wrócił, zgodę na delegację dał mi bez trudności. Tak więc, jeśli nie nastąpią żadne nieoczekiwane okoliczności, mam nadzieję przyjechać szczęśliwie na majowe obrady. Będę się tam czuł „nie w swoim sosie”: przecież będę jedynym nie-slawistą wśród sławistów (jestem klasykiem z wykształcenia), mogę mówić tylko po rosyjsku, a rozumieć mogę tylko tekst książkowy, a nie żywą mowę (nawet po polsku, nie mówiąc już o czeskim, w którym czytać prawie nie potrafię). Pocieszam się tylko tym, że nalegając na mój przyjazd, Pani chyba wiedziała, co robi — być może, po prostu udział zbędnego współpracownika podniesie prestiż prac wersyfikacyjnych w oczach szefostwa, a na ile jest to ważne, wiem bez komentarzy.

Pyta Pani o moje zdanie na temat metrycznej teorii Hallego i Kaisera. Wydaje mi się, że jest to niewątpliwie piękna schematyzacja i „aksjomatyzacja” tradycyjnej angielskiej teorii metru, wygodna w referowaniu i dydaktyce. Co do swego nowatorstwa oni nieco przesadzają. Mianowicie, po pierwsze, nie ma żadnej potrzeby, by odrzucać pojęcie

„stopy”: powtarzająca się para pozycji WS (oczywiście, pozycji, a nie sylab itp.) może zachować taką nazwę. Po drugie, wyraźnego dopracowania wymaga ich główne pojęcie „stress-maksimum”, rozwijające Jespersena podejście do wiersza. Skomplikowali go tylko uwzględnieniem „syntagmy” (s. 223, „określenie”), ale w ich przykładzie trocheju (30) *A life's! but an empty dream* słowo *life* według mnie nie pasuje do tej definicji, oni zaś uważają je za stress-maksimum. Niestety, nowych artykułów wymienionych w ich bibliografii, dotyczących tego pojęcia, nie czytałem. W każdym razie ono niewątpliwie pozostaje kamieniem węgielnym i wymaga dalszego uściślenia. W tomie *Philologica* (ku czci W. M. Żyrmunskiego) jest wydana moja niezbyt udana notatka *Russkij jamb i angijskij jamb*, w której w ostatnich wersach — niezależnie od Hallego i Kaisera — sam natykam się na pojęcie stress–maksimum i próbuję określić wiersz angielski jako taki, w którym miejsca silne różnią się od słabych tym, że silne mogą być wypełnione NIEPOCZĄTKOWYMI SYLABAMI AKCENTOWANYMI WYRAZÓW DWUSYLABOWYCH I WIELOSYLABOWYCH, zaś słabe nie mogą. Określenie to jest ciężkie i ostatecznie wychwytuje tylko jedną cechę z tego bukietu cech angielskiego metrum, który sporządziła Marina Tarlinska. Jej punkt widzenia na angielskie metrum i na teorię Hallego i Kaisera, Pani, oczywiście, zna. Ja, jako niespecjalista, idę w ślad za nią bez żadnego protestu.

Życzę Pani wszystkiego dobrego! Nisko się kłaniam Lucylli Stefanownie i całej polskiej nauce o wierszu.

Szczerze oddany

M. Gasparow

10. 2. 74.